

# Pokój z Widokiem na Wojnę, To jest moj czas

Na religii mi mówili że kocha mnie Jezus,  
Ale dorastałem wśród złodziei, ćpunów i dilerów,  
Witam na śródmieściu w samym centrum Warszawy,  
Gdzie chłopaki kręcą wały, gdzie węższą pały.  
Gdzie często padały strzały i kosy,  
A przez przypały i z głupoty ginęły dobre koty,  
Powroty z puchy i do puchy kumpli dla marnych groszy,  
A ja z głupoty poczułem dwa razy śmierci dotyk.  
I wtedy nagle spotkałem Jezusa, powiedział do mnie:  
"Juras, posłuchaj, masz talent ja wierzę w ciebie ty wierz we mnie,  
a pójdziemy razem dalej,  
Wytrwale rób swoje zostaw strach i paranoje.  
Możesz mieć wszystko tylko nie od razu".  
Cierpliwie jedź łyżeczką pomału,  
Praca nad sobą uczy pokory,  
Co przychodzi łatwo, łatwo odchodzi.  
A to co sam stworzysz przetrwa do końca,  
I ogrzeje serce mocniej od słońca,  
w imię ojca, ducha i syna w ludziach tkwi ogromna siła,  
miłość, wiara, praca i przyjaźń kruszyła mury i góry przenosiła.

Dziesięć lat pracowałem na te chwile,  
Chodź mamy tylko moment, człowiek dostaje skrzydeł,  
To mój czas teraz, to mój czas teraz,  
To mój czas teraz  
I po swoje idę!  
/2x

Nie takie proste w Polsce jest być sportowcem,  
Bo wkładasz ciężką pracę a wyjmujesz marną forszę,  
Pojawia się pytanie czy mój wysiłek na próżno,  
Do tego dokuczają kontuzja za kontuzją.  
Trudno w tym kraju także tylko z rapu się utrzymać,  
Rachunki i drożyzna to pesymistyczny klimat,  
Wierzyłeś w rap inwestowałeś w płytę cały rok,  
W kolejny rok to co włożyłeś dostajesz ledwo zwrot i szok.  
Ale złe myśli trzeba jebać,  
To są tylko chwile zwątpienia,  
Idę w stronę przeznaczenia,  
Na szczycie góry są moje marzenia.  
Chce zbudować solidny stół przed którym usiądzie moje rodzina,  
dobry plan to twardy grunt od niego wszystko się zaczyna,  
Stabilny stół ma cztery nogi, realizuje cztery drogi,  
Pierwsza to rap, druga zawody jedną z dróg i muszą pogodzić.  
Trzecia noga to praca trenera,  
Misja budowy street fightera,  
Czwarta droga jest w mojej głowie,  
Stabilny stół jest właśnie w budowie.

Dziesięć lat pracowałem na te chwile,  
Chodź mamy tylko moment, człowiek dostaje skrzydeł,  
To mój czas teraz, to mój czas teraz,  
To mój czas teraz  
I po swoje idę!  
/2x